

**„MOWA OJCÓW POTRZEBNA OD ZARAZ”  
„IŻ RUSI SŁUSZNA RZECZ DLA NABOŻEŃSTWA PO GRECKU  
I PO SŁOWIEŃSKU UCZYĆ SIĘ” (LITHOS, KIJÓW 1644)**

**Słowa kluczowe:** unia lubelska, Wielkie Księstwo Litewskie, Melecjusz Smotrycki, prawosławie, język ruski, Piotr Skarga, Piotr Mohyla, Akademia Kijowska

Od pewnego czasu można zaobserwować ciekawe nurty badawcze podejmowane w wielu ośrodkach akademickich w Polsce. Należą do nich studia historyczne, badania związane z historią literatury okresu I Rzeczypospolitej, studia językowe wokół onomastyki dawnych ziem na Wschodzie. Wymienić tu wypadnie przynajmniej niektórych badaczy reprezentujących różne ośrodki i różnorodne nurty: M. Bendza, P. Borek, P. Chomik, T. Chynczewska-Hennel, W. Deluga, M. Drozdowski, J. Dziegielewski, T. Hodana, Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, T. Kempa, P. Roll, M. Kuczyńska, H. Litwin, K. Mazur, A. Melnyk, A. Mironowicz, M. Nagielski, A. Naumow, W. Pilipowicz, T. Pluskota, W. Sobol, J. Stradomski, W. Walczak, E. Wojnicz-Pawłowska, E. Rudolf-Ziółkowska, W. Szulowska i wielu innych.

Do jednego z interesujących nurtów badawczych zaliczyłabym poszukiwania naukowe różnych dyscyplin nad zjawiskiem kształtowania się tożsamości narodowej, religijnej i kulturowej.

Trwa co prawda ciągle jeszcze, choć niezbyt często, dyskusja wokół tego, czy badania świadomości narodowej można poddawać analizie w odniesieniu do epoki nowożytnej. Zdaniem niektórych krytyków, dopiero obserwacja kształtowania się narodów nowoczesnych XIX-wiecznych, ma większe podstawy naukowe. Można się było przekonać o tych rozbieżnościach badawczych, biorąc udział w dyskusji wokół książki Krystyny Szelańskiej zatytułowanej „My Norwegowie. Tożsamość narodowa norweskich elit w czasach nowożytnych”<sup>1</sup>, jaka miała miejsce w Uniwersytecie w Białymstoku na Wydziale Historyczno-Socjologicznym w marcu 2012 roku.

<sup>1</sup> K. Szelańska, *My Norwegowie. Tożsamość narodowa norweskich elit w czasach nowożytnych*, Avalon, Kraków 2011.

Tytuł niniejszego referatu zaczerpnięty został jednakże nie z dyskusji wokół języka norweskiego lecz z pracy Łukasza Sommera, który przebadął fińskie spory o język narodu w pierwszej połowie XIX wieku<sup>2</sup>.

Bez względu jednak czy podejmiemy analizę stosunku do języka Norwegów epoki nowożytnej czy zabiegających o stosowanie języka ruskiego w urzędach I Rzeczypospolitej z pewnością mamy do czynienia z podobnymi cechami zjawiska. Obserwujemy bowiem w różnego rodzaju materiałach źródłowych przejawy, świadczące o poczuciu dumy ze swojego języka i troskę o jego zachowanie. Autorka cytowanej książki o Norwegach podkreśla, iż odrębność Norwegii od Danii w czasach nowożytnych podnoszono przy każdej okazji, zwracano na przykład uwagę na powtarzający się argument, iż w języku duńskim nie było słów na określenie wielu typowych zjawisk charakterystycznych tylko dla Norwegów<sup>3</sup>.

Wiele podobnych ale i różnych zarazem paraleli można zauważyć obserwując fenomen religijny i kulturowy I Rzeczypospolitej. Po unii lubelskiej, Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie utworzyły w ramach I Rzeczypospolitej jedno z największych państw w Europie XVI – XVII stulecia. W jej składzie znaleźli się Polacy, Litwini, Ukraińcy i Białorusini (a także wiele innych narodowości), którzy stanęli obok siebie jako „wolni z wolnymi, równi z równymi” – jak stwierdzał unijny przywilej, ma się rozumieć ograniczony do stanu szlacheckiego.

Państwo to tworząc niezwykłą metaprzestrzeń kulturową – wspólnotę państwową rządzącą się tymi samymi prawami na całym obszarze, podobnie, jeśli nie tak samo przyjmowała kryterium sprawiedliwych rządów w państwie. Wspólnota ta istniała przez dwa i pół wieku i charakteryzowała się w swoistej jedności - różnorodnością narodowościową, wyznaniową, kulturową i językową.

Lojalni obywatele posługiwali się różnymi językami, wyznawali swoją wiarę i cieszyć się powinni wzajemnym szacunkiem oraz zagwarantowaną nietykalnością osobistą. Często do dziś patrzymy na wzajemne konflikty w tamtej epoce przez pryzmat walki religijnej, narodowej. Troskę o język rozpatrujemy wówczas idąc za głosem tradycyjnych historiografii jako przejaw walki katolicyzmu z prawosławiem lub odwrotnie, jako proces pochłaniania jednej kultury przez drugą<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Ł. Sommer, *Mowa ojców potrzebna od zaraz. Fińskie spory o język narodu w pierwszej połowie XIX wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego (WUW), Warszawa 2009.

<sup>3</sup> K. Szelągowska, op. cit., s. 237.

<sup>4</sup> Z obszernej literatury przedmiotu: T. Chynczewska-Hennel, *Świadomość narodowa szlachty i Kozaczyzny od schyłku XVI do połowy XVII w.*, PIW, Warszawa 1985, idem, *Od Unii Brzeskiej do Unii Hadziackiej – dzieje porażki czy szansy?*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze. Studia Ucrainica” 4-5, Warszawa 1997, red. S. Kozak, s. 105-117; Idem, wspólnie z N. Jakowenko, *Spoleczeństwo – religia – kultura*, [w:] *Między sobą szkice historyczne polsko – ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel i N. Jakowenko, Instytut Europy Środkowo Wschodniej, Lublin 2000, s. 111-151; T. Chynczewska-Hennel, *Rola prawosławia w kształtowaniu się świadomości narodowej Białorusinów i Ukraińców doby nowożytnej*, [w:] *Kościół prawosławny w dziejach Rzeczypospolitej i krajów sąsiednich*, red. P. Chomik, Białystok 2000, s. 90-107; N. Jakowenko, *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI-XVII wieku*, przekł. K. Kotyńska, red. T. Chynczewska-Hennel, WUW, Warszawa 2010; H. Litwin, *Od Unii*

Melecjusz Smotrycki, by posłużyć się jego przykładem, w 1610 r. opłakiwał w słynnym utworze pt. „Lament albo narzekanie Cerkwi S. Wschodniej na syny wyrodne” utratę wielkich rodów prawosławnych. Wymienił w utworze czterdzieści osiem nazwisk „sławnych” rodów ruskich, najpotężniejszych przedstawicieli prawosławia, w tym rody książęce. Jak się okazało, w świetle najnowszych badań były to dane mocno przez Smotryckiego przesadzone<sup>5</sup>. Dotykamy w tym miejscu problemu dość istotnego a mianowicie pewnego rozmijania się życia prostych, normalnych ludzi i nakazów hierarchicznych. W warunkach bliskiego sąsiedztwa w życiu codziennym, tak wielkiego rozłam, jak by wskazywały polemiki religijne nie można przekładać na życie codzienne. Ofiary katolików na świątynie prawosławne, fundacje prawosławnych na rzecz katolików, oddawanie czci przez katolików cudownym ikonom i świętym miejscom, sprawy małżeństw, chrztów świadczą o tym, że życie toczyło się normalnie. Zgodę sąsiedzką, spokój i pomiarkowanie, co daje się zauważyć w źródłach epoki ceniono sobie.

Trudniej przychodzi analizować stosunek do własnego języka czy jego zmiany na poziomie konkretnych osób. Na potrzeby takich badań wskazują historycy. Skrupulatne wyliczenia Henryka Litwina dla Kijowszczyzny i Braclawszczyzny od końca XVI do połowy XVII w. pokazały, że niezbyt wiele szlacheckich rodów prawosławnych przeszło na katolicyzm (spośród 160, których wyznanie udało się mu określić, jedynie 14 przeszło na katolicyzm).

Nie zbadano natomiast procesu polonizacyjnego i towarzyszącą temu zjawisku zmianie wiary i języka. Wiadomo na przykład, iż w składzie starszyny kozackiej i wyższej hierarchii prawosławnej na Ukrainie Hetmańskiej w XVIII w. uwidacznia się wyraźnie, że grupa ta wchłonęła polską szlachtę.

W kwestii oddziaływania języka na kształtowanie się tożsamości narodowej należy przypomnieć iż w świadomości mieszkańców Rzeczypospolitej w XVI-XVII w. istniał jeden język – ruski. Język liturgiczny słowiański, staro-cerkiewno-słowiański spotyka się też w źródłach określany jako ruski. Jak pisze Aleksander Naumow, język ten jest ruską redakcją staro-cerkiewno-słowiańskiego, która na terenach Rzeczypospolitej „łączyła w sobie stare cechy języka cyrylo-metodejskiego i późniejszych odmian bułgarskiej, serbskiej, kijowskiej, mołdawskiej, z czasem także moskiewskiej”<sup>6</sup>.

---

*Lubelskiej do III rozbioru Rzeczypospolitej. Rzeczypospolita – Ukraina. Szkic wydarzeń politycznych*, [w:] *Między sobą*, s. 84-110; Idem, *Narody I Rzeczypospolite*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, red. A. Suchenia Grabowska, A. Dybkowska, Editions Spotkania, Warszawa 1993, s. 168-218; K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynie i Ukrainy w latach 1569-1648*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> N. Jakowenko, *Druga strona lustra*, op. cit., s. 24, 44 i n.; H. Litwin, *Katolicyzacja szlachty ruskiej a procesy asymilacyjne na Ukrainie w latach 1569-1648*, [w:] *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI-XVIII w.*, red. M. Bogucka, Warszawa 1989, Aneks (Imienny spis rodzin), s. 72-73.

<sup>6</sup> A. Naumow, *Między Wschodem a Zachodem (zamiast wstępu)*, [w:] idem, *Domus Divisa. Studia nad literaturą ruską w I. Rzeczypospolitej*, Collegium Colombinum, Kraków 2002, s. 38.

Podkreśla, również ten uczony proces rozchodzenia się tego języka i nowego literackiego – mowy ruskiej<sup>7</sup>.

Biorąc pod uwagę dzisiejsze nasze spojrzenie na proces różnicowania się języków białoruskiego i ukraińskiego, badacze wskazują na istotne odrębności tych języków w XIV-XV wieku.

Jak wiadomo, język ruski był urzędowym językiem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Województwa kijowskie, wołyńskie i brańskie wcielone do Korony w 1569 r. pozostały przy prawie litewskim i sądziły się II Statutem, zwanym Statutem Wołyńskim, wypieranym z czasem przez III Statut (1588 roku). Dość silnie zaakcentowano, iż warunkiem unii miało być zachowanie prawosławia i języka ruskiego w życiu publicznym:

„To też za prośbę wszech wołyńskiej ziemi przerzeczonych stanów zostawujemy, iż we wszelakich sprawach ich sądowych jako pozwy, wpisywanie do ksiąg akta i wszelakie potrzeby, tak u sądów naszych grodzkich i ziemskich, jako i kancelarii naszej koronnej dekreta nasze i we wszystkich potrzebach naszych królewskich i ziemskich koronnych do nich listy, nie jakim innym, jedno Ruskim pismem pisane i odprawowane być mają, czasy wiecznymi”<sup>8</sup>.

W wielu instrukcjach poselskich po wprowadzeniu unii brzeskiej, nie tylko z ziem Rusi – Ukrainy – Białorusi domagano się uspokojenia „religii greckiej”. Pojawiały się przy tym także głosy o zachowanie języka ruskiego w urzędach.

Choć jeszcze przed wprowadzeniem unii brzeskiej, szlachta brańska w roku 1576 odpowiadając na list z kancelarii Batorego, który skierowano w języku polskim, uznała ten fakt za naruszający prawa i wolności szlachty ruskiej<sup>9</sup>.

Szlachta województwa wołyńskiego w roku 1638 odwołała się do Statutu Litewskiego oraz aktu inkorporacji z 1569 r., postulując m.in. „aby przy metryce ruskiej był ślachcie tych województw, które prawa swe charakterem ruskim, mają, a do tego posesionatus, starać się ich Mość Panowie posłowie naszy, aby ten zostawał, którego bracia podadzą, przy którym metryki mają być i dekreta czterech województw on pisać i ekspediować ma: kijowskie, brańskie, czernihowskie”<sup>10</sup>.

Dwadzieścia lat później w zupełnie innych okolicznościach, po przelaniu wzajemnej krwi w czasie wielu powstań Kozaczyzny i tym największym Bohdana Chmielnickiego, powrócono do spraw języka ruskiego, w akcie unii hadziackiej. Ujęto te kwestie

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Zygmunt August, król Polski i wielki książę litewski, przywraca i wciela do korony polskiej ziemie wołyńską i określa warunki tego przyłączenia, [w:] *Akta Unii Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. St. Kutrzeba, Wł. Semkowicz, Kraków 1932, s. 305.

<sup>9</sup> Archiv Jugozapadnoj Rossii, Kijew 1895, cz. II, t.1, s. XXXVIII.

<sup>10</sup> Cyt. za: T. Chynczewska – Hennel, „Do praw i przywilejów swoich dawnych”. *Prawo jako argument w polemice prawosławnych w pierwszej połowie XVII w.*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem Rzeczpospolita XVI-XVII W. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Chynczewska-Hennel et al., Wydawnictwa Fundacji „Historia pro Futuro”, Warszawa 1993, s. 58.

wraz z żądaniami zachowania wolności dla Cerkwi prawosławnej. W początkowych fragmentach dokumentu unijnego „Pakta hadyjackie” czytamy:

„Religia starożytna, ta i taka, z jaką starożytna Ruś do Korony Polskiej przystąpiła, aby przy swoich prerogatywach i wolnym używaniu nabożeństwa zostawała, póki język Narodu Ruskiego zasięga, we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach [...]”<sup>11</sup>.

Troska i obrona języka ruskiego dała o sobie znać wyraziście w wielu utworach literatury polemicznej końca XVI i w pierwszej połowie XVII stulecia. Głos zabierali wybitni pisarze. Gdy Piotr Skarga ośmielił się wystąpić przeciwko Kościołowi Ruskemu posługiwał się rozmaitymi argumentami. Wśród wielu niesprawiedliwych zarzutów wymienił język słowiański. Pisał o nim między innymi:

„Z słowiańskiego języka nigdy żaden uczony być nie może. A już go teraz prawie nikt doskonale nie rozumie”<sup>12</sup>.

Odpowiedział Skardze, Iwan Wszeński (Wiszeński, Iwan z Wiszni) (1545-1550?, zm. ok. 1620), jeden z najbardziej utalentowanych ale też zdaniem badaczy ukraińskich reprezentujący konserwatywne skrzydło prawosławnych myślicieli epoki<sup>13</sup>.

Zacytujmy odpowiedź Wszeńskiego:

„Drukujcie wszystkie księgi cerkiewne i ustawy językiem słowiańskim; wyjawiam wam wielką tajemnicę, że diabeł jest tak zawistny wobec języka słowiańskiego, że ledwo żyw jest od gniewu, rad by go do szczytu zniszczyć, a całą walkę swą podźwignąć nań, obnażyć i przywieść w obrzydzenie i nienawiść [...]. A to dlatego diabeł wypowiedział walkę językowi słowiańskiemu, bo on jest lepszy od wszystkich innych języków i szczególnie ukochany przez Boga”<sup>14</sup>.

W zakończeniu wypadnie z całą pewnością przypomnieć rolę metropolity Piotra Mohyły w jego przedsięwzięciach na polu oświatowym, na co niewątpliwie ogromny wpływ miały, jak to określił Ihor Šewčenko „różne oblicza świata”, które wspaniale reprezentował. Założona przez niego Akademia Kijowsko-Mohylańska, do dziś cieszy się w świecie uznaniem. W XVII w. realizowano program nauczania dostosowując go do nowoczesnego, jak na tamte czasy systemu szkolnictwa w Rzeczypospolitej.

<sup>11</sup> *Pakta hadyjackie autentyczne 6/16 Septembris 1658 postanowione* (transkrypcja i oprac. Piotr Borek, na podstawie rksu 402 IV Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie, s. 281-305), [w:] *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, red. P. Borka, Collegium Columbinum, Kraków 2008, s. 34.

<sup>12</sup> Cyt. za: A. Naumow, *Domus divisa*, op. cit., s. 39.

<sup>13</sup> N. Jakowenko, *Historia Ukrainy do 1795 roku*, tłumaczenie A. Babiak-Owad, K. Kotyńska, red. P. Kroll, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 228-229 por. także opinię J. Stradomski, *Spory o „wiarę gercką” w dawnej Rzeczypospolitej*, Scriptum, Kraków 2003, s. 38, passim; A. Naumow, *Domus divisa...*, s. 39-40, najnowsza literatura przedmiotu, Ibidem, przypis 19; najnowsza znana mi publikacja o Wszeńskim: T. Hodana, *Sodoma i królestwo babilońskie. Rzeczpospolita w pismach Iwana Wszeńskiego*, [w:] *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainę*, red. M. R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata – Walczak, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2012, s. 1057-1067.

<sup>14</sup> Akty odnoszące się do historii Jużnoji i Zapadnoji Rossii, S. Peterburg 1865, t. II, s. 210; zob. T. Chynczewska-Hennel, *Świadomość narodowa...*, s. 63 i in.; Idem, *Koncepcje unii kościelnej Piotra Skargi*, [w:] *W kręgu sacrum i pogranicza. Profesorowi Włodzimierzowi Pawluczukowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. E. Matuszczyk i M. Krzywosz, Białystok 2004, s. 219-228 (tamże literatura przedmiotu).

Piotr Mohyła wraz ze swymi współpracownikami położył nacisk między innymi na nauczanie języków, w tym łaciny i języka polskiego, co spotkało się z krytyką zarówno polemistów prawosławnych, jak i katolickich. Ci pierwsi uważali, iż reforma oświatowa przyniesie szkole prawosławnej – ruskiej wiele szkody. Pod wpływem łaciny i oświaty zachodniej wychowankowie takiej szkoły mogliby, zdaniem oponentów, przejmować poglądy katolików bądź protestantów. Druga strona z kolei, Tomasz Zamoyski, podkanclerzy koronny i jezuita poczuli się po prostu zagrożeni utratą monopolu na nauczanie ruskiej młodzieży prawosławnej<sup>15</sup>.

Na zarzuty stawiane Akademii Mohylańskiej odpowiedział w roku 1635 Sylwester Kossow w utworze „Exegesis, to jest danie sprawy o szkołach kijowskich i winnickich. W których uczą zakonnicy Religiej Greckiej [...]”.

„Uczże się prawi udawca, po grecku, nie po łacinie. Dobra rada wprawdzie, ale najwięcej w Grecji, niż w Polsce, gdzie język łaciński najwięcej płuży. Pojedzie nieborak Rusin na trybunał, na sejm, na sejmik, do grodu, do ziemstwa: bez łaciny płaci winy, ani sędziego, ani praktyka, ni rozumu, ani posła, a tylko jak łania wyszczerzywszy oczy, to temu, to owemu się przypatruje. Nie trzeba nas zaganiać i do greki; staramy się i postaramy się o onę przy łacinie, że da Bóg, będzie greka ad chorum, a łacina ad forum. Nie wspominamy disputacy; nie wielebyś tu w Polsce graecą nadysputował”<sup>16</sup>.

Dziewięć lat później w roku 1644 w Kijowie, Euzebiusz Pimin (prawdopodobnie pod tym pseudonimem krył się sam Mohyła) w utworze „Lithos abo kamień z procy prawdy Cerkwie Świętej prawosławnej ruskiej na skruszenie fałężnociemnej perspektywy albo raczej paszkwila od Kassiana Sakowicza” kontynuował polemikę, odpowiadając tym razem na Perspektywę Kassjana Sakowicza. Pisał w tym utworze o konieczności nauki greki, języka słowiańskiego ale także języka polskiego i łaciny. Chodziło mu oto, że wykształcony prawosławny Rusin powinien czuć się pełnoprawnym obywatelem Rzeczypospolitej i uczestniczyć w życiu zarówno religijnym jak i politycznym państwa.

Przedstawiony w zarysie temat referatu (artykułu) godny jest z pewnością obszerniejszego ujęcia. Należy mieć nadzieję, iż w przyszłości powstanie na ten temat niejedna publikacja.

<sup>15</sup> T. Chynczewska-Hennel, *Akademia Kijowsko – Mohylańska*, [w:] *Szkolnictwo prawosławne w Rzeczypospolitej*, red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk, P. Chomik, Białystok 2002, s. 40-54 (tamże literatura przedmiotu); Idem, *Akademia Kijowsko – Mohylańska w polskiej literaturze historycznej*, [w:] *Kyjivśka Akademedija*, Vypusk 2-3, Kyjiv 2006, s. 197-207.

<sup>16</sup> *Archiv Jugozapadnoj Rossii*, t. VIII, cz. 1, Kijew 1914, s. 444.

## SUMMARY

*Teresa Chynczewska-Hennel, Białystok*

### “The mother tongue needed at once”

**Keywords:** Union of Lublin, Grand Duchy of Lithuania, Meletius Smotrisky, Orthodoxy, Russian Language, Peter Skarga, Peter Mohyla, Academy of Kiev

After the Union of Lublin in 1569 the Polish Kingdom and the Grand Duchy of Lithuania formed one state. The Russian remained the official language of the Grand Duchy and it was guaranteed that the inhabitants of the Duchy could remain orthodox. It was feared that the nobles would convert to the Roman Catholicism and at multiple occasions the deputies from Grand Duchy as well as Cossacks had to defend their rights for their own language and faith. In the polemical literature of the end of the XVI and the first half of the XVII century concerning the Union of Brest much concern was expressed for or against the use of the Church Slavonic – particularly by Peter Skarga and Ivan Vishensky. Peter Mohyla in the orthodox Academy of Kiev, founded by himself, particularly insisted on teaching, among other subjects, Latin and Polish as he thought that an educated orthodox Russian should feel a rightful citizen of the Polish state and participate in the religious and political life of the country.